



fot. Dzik

Rząd sobie, a prywatyzacja sobie...

Podczas przedłużającego się strajku lekarzy, pielęgniarek i położnych drugą, po podwyżkach, omawianą kwestią jest prywatyzacja sektora ochrony zdrowia. Rodzi się więc pytanie: jaki jest stan sektora niepublicznego ochrony zdrowia w Polsce i w jakim kierunku będzie się rozwijał? Aby na nie odpowiedzieć, należy prześledzić rozwój tego sektora w naszym kraju.

Przede wszystkim trzeba wziąć pod uwagę, że większość poz i ambulatoryjnej opieki specjalistycznej jest już sprywatyzowana (niesprywatyzowaną wyspą jest np. Warszawa). W 2000 r. działało w Polsce około 40 szpitali niepublicznych (obecnie prawie 180). Z danych Korporacji Konfederacji Pracodawców Polskich oraz NFZ wynika, że w 2006 r. 164 prywatne placówki zawarły z NFZ

szczych od oczekiwanych kontraktów na świadczenia opieki zdrowotnej.

Przytoczone liczby pozwalają wnioskować, iż – mimo zapewnień rządu – nie będzie prywatyzacji, *rozwój gospodarczy wymusza przekształcenia własnościowe w ochronie zdrowia.*

W Europie niepubliczne szpitale rozwijają się niezwykle dynamicznie. Proces ich tworzenia bardzo in-

„ Polacy masowo wykupują abonamenty. Jednocześnie w prowadzonych sondażach rodacy coraz powszechniej wyrażają zgodę na dopłaty lub doubezpieczenia do świadczeń medycznych. Jak z tego widać zmiany przekształceniowe w sektorze ochrony zdrowia postępują ”

kontrakty w wysokości 549,5 mln zł. W 2007 r. wartość umów wyniosła już 608,4 mln zł. Kontrakty te stanowią średnio 65 proc. przychodów niepublicznych szpitali. Istotnym elementem niepublicznego lecznictwa są tzw. niepubliczne szpitale samorządowe, czyli te, które powstały po przekształceniu sp zoz-ów w spółki prawa handlowego (z większościowym udziałem powiatów). Obecnie jest ich w Polsce niemal 50 i dysponują ponad 7,7 tys. łóżek. W placówkach zrzeszonych w Ogólnopolskim Stowarzyszeniu Niepublicznych Szpitali Samorządowych znajduje się 4570 łóżek. Jednak większość niepublicznych jednostek nie wykorzystuje w pełni potencjału usług medycznych. Wynika to z niż-

tensywnie przebiega w krajach, które przeszły proces transformacji, czego przykładem może być np. Bułgaria. Prawie 30 proc. szpitali niepublicznych w tym kraju to wieloprofilowe duże placówki. Przypuszczam, iż kolejnym etapem rozwoju niepublicznego lecznictwa szpitalnego w Polsce będzie, jak to się dzieje np. w Niemczech, powstawanie sieci niepublicznych szpitali. Polacy masowo wykupują abonamenty, a wydatki pracownicze na pakiety medyczne rosną. Jednocześnie w sondażach rodacy coraz powszechniej wyrażają zgodę na dopłaty lub doubezpieczenia. Jak widać, zmiany *przekształceniowe* w sektorze ochrony zdrowia postępują samoistnie, wbrew oportunistom i impasowi decyzyjnemu decydentów. ■